

W parlamencie powołano oficjalne lobby żydowskie

4 czerwca 2015

Od poniedziałku mamy w polskim sejmie oficjalne lobby żydowskie. Będzie ono chyba uzupełniało rolę jakie pełni lobby nieoficjalne. Filosemitów w polskim parlamencie nie brakuje, a wręcz pojawiają się kolejni. Teraz do pierwszego szeregu wystąpił poseł PiS i dawny rzecznik rządu Jarosława Kaczyńskiego – Jan Dziędziczak.

Tak jawna manifestacja swojej przynależności może zaskakiwać, ale widocznie wśród polskich parlamentarzystów poparcie dla Izraela jest czymś oczywistym. Gdy do tego przypomni się niedawną nocną próbę zmiany konstytucji, aby sprzedać polskie lasy na spłatę roszczeń żydowskich względem naszego kraju, to aż trudno uwierzyć, że komuś przyszło do głowy tworzenie grupy otwarcie wspierającej takie dążenia.

Od dłuższego czasu ktoś usiłuje wmówić światowej opinii publicznej, że to Polacy są największymi antysemitami i odpowiadają za to, że na ich ziemi, nie ważne, że okupowanej przez Niemców, doszło do shoah, czyli zabicie bliżej nieustalonej liczby żydów. Z ostrożności procesowej lepiej się na ten temat nie wypowiadać. Jeden już to zrobił i kilka lat temu znaleziono jego ciało mocno nadgniłe w samochodzie na parkingu przed opolskim supermarketem.

Trudno dziwić się spadkobiercom żydowskich majątków, że dochodzą do swojego. Należy im się to tak samo jak Polakom, którzy na skutek wojny stracili dużo więcej. Niech może państwo Izrael, korzystając ze swej potęgi wpłynie na Białoruś, Ukrainę i Rosję, aby kraje te spłaciły roszczenia względem potomków Polaków zabitych na tych terenach w ramach czystek etnicznych. Jednak polskie państwo zamiast ulegać lobbingu powinno powiedzieć wyraźnie, że roszczenia mogą

dotyczyć tylko indywidualnych spadkobierców a nie gmin żydowskich, które roszczą sobie prawo do własności po zabitych w czasie wojny Żydach.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl